IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 232)**

z dnia 6 lipca 2023 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 232)

6 lipca 2023 r.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej, obradująca pod przewodnictwem posła **Kacpra Płażyńskiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji, oraz posła **Piotra Polaka (PiS)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

I. w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej informację Rady Ministrów o posiedzeniu Rady Europejskiej, które odbyło się w dniach 29–30 czerwca 2023 r.,

II. w trybie art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 8 października 2010 r. informację o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Ogólnych (10 lipca 2023 r.), w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach (COM(2020) 798, COM(2023) 74, COM(2023) 336 i 337.

W posiedzeniu udział wziął: **Szymon Szynkowski vel Sęk** minister do spraw Unii Europejskiej w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Agata Jackiewicz**, **Agata Domańska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Spraw Międzynarodowych.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej.

Nie słyszałem żadnych uwag co do porządku obrad. Przechodzimy do pkt I, czyli rozpatrzenia w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej informacji Rady Ministrów o posiedzeniu Rady Europejskiej, które odbyło się w dniach 29 i 30 czerwca 2023 r.

Tę informację przedstawi pan minister Szymon Szynkowski vel Sęk. Bardzo proszę.

Minister do spraw Unii Europejskiej w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Szymon Szynkowski vel Sęk:

Dziękuję, panie przewodniczący.

Szanowni państwo posłowie, posiedzenie Rady Europejskiej w dniach 29 i 30 czerwca poświęcone było Ukrainie, kwestiom ekonomicznym, bezpieczeństwu i obronności, migracjom oraz relacjom zewnętrznym, w tym stosunkom UE z Chinami, Tunezją oraz przygotowaniem do szczytu UE–CELAC, czyli Wspólnotą Państw Ameryki Łacińskiej i Karaibów, który odbędzie się 17 i 18 lipca.

Rada Europejska potępiła rosyjską agresję na Ukrainę i podkreśliła gotowość udzielania Ukrainie dalszego wsparcia finansowego, gospodarczego, humanitarnego, wojskowego, dyplomatycznego oraz w zakresie odbudowy. Polska konsekwentnie podkreślała, że sukces ukraińskiej kontrofensywy zależy od stałej pomocy wojskowej. Z satysfakcją odnotowujemy więc potwierdzenie przez Radę Europejską dalszego wsparcia wojskowego poprzez zwiększony Europejski Instrument na rzecz Pokoju. Jednocześnie jed-

nak oczekujemy jak najszybszego przyjęcia ósmej transzy wsparcia dla Ukrainy z tego mechanizmu oraz przeznaczenie odpowiednich funduszy na szkolenie ukraińskich żołnierzy w ramach unijnej misji UEMM.

Rada Europejska odnotowała wysiłki Ukrainy, a także Mołdawii i Gruzji na ścieżce akcesji do UE i zadeklarowała dalsze wsparcie dla działań reformatorskich tych państw na drodze do UE. Politycznym priorytetem Polski pozostaje jak najszybsze rozpoczęcie negocjacji akcesyjnych z Ukrainą. Chcielibyśmy, żeby to się odbyło w tym roku, pod warunkiem oczywiście spełnienia warunków, które zostały wskazane przez Komisję Europejską. Akcentujemy jednak, że ważne jest, żeby dać Ukrainie szansę na otwarcie tych negocjacji w bieżącym roku.

Rada Europejska po raz kolejny wyraziła również swoje zobowiązanie w zakresie wspierania uciekających przed wojną obywateli z Ukrainy, polegające m.in. na udzielaniu pomocy finansowej państwom członkowskim w związku z ponoszonymi przez nie obciążeniami w zakresie wydatków na opiekę medyczną, edukację i utrzymanie uchodźców. To jest powrót do treści konkluzji, które zostały zawarte w tekście konkluzji z lutego 2023 r., kiedy na skutek zabiegów również Polski Rada Europejska wezwała Komisję Europejską do bardziej adekwatnego finansowania wydatków związanych z kryzysem uchodźczym dla państw obciążonych. Taki zapis odnotowano również w konkluzjach z bieżącego posiedzenia Rady Europejskiej, co nie zmienia naszej oceny, że w tej sprawie instytucje europejskie tych zapisów w wystarczający sposób nie realizują.

Rada Europejska omówiła kontynuację presji na Rosję. Z zadowoleniem odnotowaliśmy przyjęcie jedenastego pakietu sankcji UE wobec Rosji, jednocześnie wskazując na zasadność nakładania dalszych restrykcji. Rada zaapelowała także o pilne przyjęcie kolejnego pakietu sankcji sektorowych wobec Białorusi w związku z jej zaangażowaniem w wojnę w Ukrainie oraz dla zapobieżenia obchodzeniu za jej pośrednictwem sankcji wobec Rosji.

W odniesieniu do wykorzystania zamrożonych rosyjskich aktywów do odbudowy Ukrainy i w celach reparacji Rada Europejska podsumowała dotychczasowe dyskusje. Polska oczekuje przedstawienia odpowiedniego aktu legislacyjnego przez Komisję Europejską. Zgodnie z oczekiwaniami Polski w kwestiach gospodarczych przywódcy unijni skoncentrowali się na długookresowej konkurencyjności UE, ze szczególnym uwzględnieniem jednolitego rynku, zachowania jego integralności, czterech swobód i otwartości oraz zapewnienia równych warunków działania. Rada Europejska podkreśliła potrzebę zwiększenia odporności gospodarczej i bezpieczeństwa UE.

Zgodnie z postulatem Polski podstawą do działań w tym zakresie będzie analiza zagrożeń i podatności na zagrożenia dla europejskiego bezpieczeństwa gospodarczego, tak by odpowiedź była proporcjonalna, precyzyjna i ukierunkowana. Polska akcentowała szczególnie konieczność zmniejszenia zależności państw członkowskich UE od reżimów totalitarnych i surowców znajdujących się w tych państwach, na przykład w ramach przemysłu farmaceutycznego, baterii czy minerałów rzadkich.

W zakresie zarządzania gospodarczego liderzy zwrócili się do Rady UE o kontynuowanie prac nad przeglądem reguł fiskalnych z myślą o zakończeniu prac legislacyjnych w bieżącym roku. Polska ponownie zaapelowała, by zaktualizowane zasady zarządzania gospodarczego w pełni uwzględniały nowe wyzwania związane z bezpieczeństwem na granicach UE. W czasach wojny na Ukrainie nie można ograniczać wydatków na obronność.

Rada Europejska odnotowała przedstawioną przez Komisję Europejską propozycję w zakresie rewizji wieloletnich ram finansowych. Jest to zgodne z intencjami Polski, albowiem na tak wczesnym etapie nie było miejsca na pogłębioną dyskusję na ten temat. Na tym etapie uważamy, że propozycja Komisji Europejskiej jest niezbalansowana i niemożliwa do zaakceptowania przez Polskę. W szczególności nie akceptujemy braku środków na pomoc Ukraińcom przeważającym w krajach frontowych.

Rada Europejska podsumowała także prace w zakresie bezpieczeństwa i obrony. Polska podkreślała, że europejski przemysł obronny powinien zostać wzmocniony w celu zapewnienia Ukrainie niezbędnej amunicji i sprzętu wojskowego oraz uzupełnienia wyczerpanych zapasów państw członkowskich.

W odniesieniu do migracji Rada Europejska miała się odnieść do postępów we wdrażaniu jej konkluzji z dnia 9 lutego. Polska apelowała o odniesienie się w konkluzjach także do wewnętrznego wymiaru polityki migracyjnej. Wskazywała na swój brak akceptacji dla kierunku obecnych prac nad reformą unijnej polityki migracyjno-azylowej, zarówno wobec sposobu podejmowania decyzji w Radzie UE, jak i zawartości pakietu. Dlatego krytycznie oceniliśmy finalizację stanowiska Rady UE w sprawie dwóch projektów rozporządzeń w ramach tak zwanego paktu migracyjnego, w których zignorowano dotychczasowe zobowiązania Rady Europejskiej z grudnia 2016 i czerwca 2018 r. o konieczności uzyskania konsensusu wśród państw członkowskich w obszarze polityki migracyjnej i azylowej, w tym wobec relokacji i przesiedleń.

Prezydencja szwedzka wbrew tym ustaleniom, temu kompromisowi zdecydowała się głosować projekt aktu prawnego większością kwalifikowaną. Polska konsekwentnie negatywnie odnosi się do powrotu do nieskutecznych mechanizmów relokacji, które oceniamy jako przyciągające nielegalną migrację. Mechanizmy te są błędnie nazywane solidarnościowymi. Nie opierają się jednak na dobrowolnej partycypacji państw członkowskich, a na maskowanej zasadzie przymusu. W ocenie Polski rozwiązania te nie odzwierciedlają konsensusu w Radzie UE, a także odchodzą od koncepcji elastycznej solidarności, w której to państwa członkowskie powinny decydować o sposobie realizacji w oparciu realne możliwości. Polska podkreśla, że jest to element suwerenności państw członkowskich. Odnosimy się także krytycznie do finansowego wymiaru proponowanej reformy jako skrajnie niesprawiedliwego w kontekście zaangażowania Polski we wspieranie uchodźców wojennych z Ukrainy.

Jako środek wzmacniający wymiar zewnętrzny migracji premier Mateusz Morawiecki przedstawił plan „Europa bezpiecznych granic", oparty na ochronie granic zewnętrznych UE. Jego główne elementy, które zyskały poparcie Rady Europejskiej, dotyczą zwiększenia inwestycji na infrastrukturę graniczną, wzmocnienia roli Frontexu w walce z przemytem ludzi, przeciwdziałania masowej migracji u jej źródeł poprzez odpowiednią współpracę z państwami trzecimi pochodzenia i tranzytu; wprowadzenia jasnej warunkowości dla państw trzecich w zakresie finansowania UE uzależnionego od pełnej współpracy tych krajów w zakresie powrotów. Ograniczenie przez państwa członkowskie świadczeń socjalnych dla osób niebędących obywatelami krajów UE i nieposiadających specjalnego statusu winno być również uwzględnione jako element tej propozycji.

Polska wezwała państwa członkowskie do skuteczniejszego działania na rzecz zwalczania współpracy organizacji pozarządowych z sieciami przemytniczymi nielegalnych migrantów oraz zdecydowanej reakcji służb UE wobec gangów przemytników. Polska jest przykładem prowadzonej z sukcesem tego rodzaju polityki, czego dowodem jest ochrona zewnętrznych granic UE podczas kryzysu w 2021 r. na granicy polsko-białoruskiej.

W związku z brakiem akceptacji Polski i Węgier dla przedłożonego projektu konkluzji Rady Europejskiej kwestie migracji zostały wyłączone z projektu konkluzji i zostały zaadresowane w odrębnym dokumencie nazwanym „Konkluzjami przewodniczącego Rady Europejskiej". W owych „Konkluzjach przewodniczącego Rady Europejskiej" odnotowano stanowiska Polski i Węgier wskazujące – w kontekście toczących się prac nad paktem na rzecz migracji i azylu – że zgodnie z poprzednimi konkluzjami Rady Europejskiej z grudnia 2016 r., czerwca 2018 r. i czerwca 2019 r. istnieje potrzeba osiągnięcia konsensusu w sprawie skutecznej polityki migracyjnej i azylowej. W kontekście środków solidarnościowych relokacja i przesiedlenia powinny się odbywać na zasadzie dobrowolności oraz wszystkie formy solidarności powinny być uznane za równie ważne i nie powinny stanowić czynnika przyciągającego nielegalną migrację.

Rada Europejska – to na koniec, szanowni państwo – omówiła także relacje UE z Chinami, potwierdzając zasadność utrzymywania trójtorowej polityki wobec Chin jako partnera, konkurenta i systemowego rywala. Wezwała Chiny do wywarcia nacisku na Rosję, aby ta zaprzestała agresji. W zakresie relacji zewnętrznych Rada Europejska omówiła ponadto relacje z państwami Ameryki Południowej i Karaibów, południowego sąsiedztwa UE – Bałkanów Zachodnich oraz odniosła się do sytuacji we wschodniej części basenu Morza Śródziemnego.

Szanowni państwo, Wysoka Komisjo, panie przewodniczący, uprzejmie proszę o przyjęcie tej informacji o posiedzeniu Rady Europejskiej z końca czerwca tego roku. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Szanowni państwo, otwieram dyskusję. Proszę, pan poseł Witczak.

Poseł Mariusz Witczak (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Szanowni państwo, do kwestii, o której mówił pan minister, należy się odnieść w nieco szerszym wymiarze, bo to nie jest tylko kwestia technicznej dyskusji na temat ustaleń czy stanowiska rządu polskiego w Brukseli. Problem dotyczy hipokryzji politycznej wynikającej z polityki naszego rządu, który na pewno sam już nie wierzy do końca w swoją argumentację, ale jest zakładnikiem całej polityki ostatnich lat, którą próbował zbudować. Mianowicie okazuje się, że państwo jesteście najbardziej proimigranckim rządem w historii III RP. Doszliście do wniosku, że na uchodźcach można zarabiać ekonomicznie, ale z drugiej strony chcecie na sianiu nienawiści wobec tych uchodźców zarabiać politycznie. I to jest konstrukcja, wokół której funkcjonujecie.

W ostatnich dniach zostaliście zdemaskowani – chociażby kwestia rozporządzenia, które szykowaliście. Proces demaskowania kruchych fundamentów w całej tej narracji politycznej czy propagandy, którą chcecie uprawiać, to również jest kwestia tego, że wystarczyłoby z waszej strony dobrze o tym wiedzieć, wypisać malutki formularzyk i jesteśmy kompletnie zwolnieni z mechanizmu relokacji. Na dobrą sprawę mowa o mechanizmie przymusowej relokacji, który leży też na gruncie waszej polityki, która ma nas doprowadzić do referendum – ta cała konstrukcja rozwala się. Rozwala się jak domek z kart.

Uważam, że sprawa migracji jest oczywiście problemem niezwykle poważnym. Polska przyjęła w początkowej fazie milion uchodźców wojennych z Ukrainy, potem 1,5 mln. Ta liczba cały czas rosła. Część wróciła z powrotem na Ukrainę. Ponad milion uchodźców, według różnych szacunków, pozostaje w Polsce. Oczywiście to jest zjawisko, które nas absolutnie zwalnia z jakichkolwiek innych kwestii związanych z przyjmowaniem uchodźców. Wszyscy o tym wiedzą.

Gdybyście chcieli być skuteczni w strukturach UE, to załatwilibyście duże pieniądze unijne na wsparcie dla Ukraińców, którzy przybyli do Polski, uciekając przed wojną czy chroniąc swoje rodziny w taki, a nie inny sposób. Załatwilibyście duże pieniądze. To jest duża nieudolność, że nie załatwiliście dużych pieniędzy. A teraz próbujecie robić awanturę o rzecz, którą możecie rozwiązać w bardzo prosty sposób. Jestem przekonany, że nikt pod naciskiem polskich argumentów dotyczących naszej postawy wobec Ukrainy nie ważyłby się – bo by się skompromitował – narzucać nam czegokolwiek.

W tym wszystkim jest jeszcze ukryta bardzo silna emocja, którą próbujecie budować w ramach kampanii wyborczej w ogóle przeciwko uchodźcom czy budując strach przeciwko tak zwanemu obcemu. Nie wolno tego robić. Jesteście na tym etapie zdemaskowani. Nie kompromitujcie się dalej. To jest mój apel. Wszystkie rzeczy możemy rozwiązać poważnie, merytorycznie, a nie w ramach propagandy, którą uprawiacie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dziękuję, panie pośle.

Cóż, mam zdanie odrębne, panie ministrze, i pozwolę sobie je też skrótowo wypowiedzieć. Nie wiem, czy potrzebne jest przedstawienie takiej zupełnie nieprawdziwej wersji wydarzeń, jaką pan przedstawił, panie pośle. Dziwię się, że od 2015 r. dalej niektórzy z państwa nie rozróżniają uchodźców od migrantów, nie rozróżniają legalnej migracji ludzi, którzy przejeżdżają do nas na kontrakty, realizację konkretnych inwestycji i wracają do domu, od nielegalnych migrantów, którzy chcą się do nas dostać w sposób nielegalny, są niezweryfikowani. Naprawdę dziwię się. A kiedy pan, panie pośle Witczak, zarzuca jakiekolwiek sianie nienawiści…

Pani poseł, ja się właśnie wypowiadam i mówię, co jest nieprawdziwe. Zarzucanie nam, że… Pani poseł, przepraszam, ale jest pani w tej chwili niegrzeczna. Ja się w tej chwili wypowiadam, a pani cały czas stara się mi przerywać. Ja naprawdę daję każdemu głos. Pani poseł, pani jest po prostu niegrzeczna. Pani może mi powiedzieć, że nie mam

racji, ale dopiero jak udzielę pani głosu. W tej chwili zacząłem wypowiedź i mówię pięć razy krócej od pana posła Witczaka. Proszę więc dać mi się wypowiedzieć. Jednak niech w tej Komisji obowiązują jakieś zasady kultury.

Panie pośle, nie kto inny, a lider Donald Tusk piętnuje migrantów wiary muzułmańskiej, którzy rzeczywiście do Polski przyjeżdżają na kontrakty czasowe, ale to są zweryfikowani ludzie, a nie żadne bandziory. Są zweryfikowani przez polskie służby. Dostają umówione wynagrodzenia, a potem wracają do domów. Niestety taka jest rzeczywistość, taka jest brutalna prawda.

Obóz Zjednoczonej Prawicy od ośmiu lat konsekwentnie sprzeciwia się nielegalnej migracji, również tej, która obserwujemy od co najmniej dwóch lat na granicy polsko-białoruskiej. Oczywiście mogą państwo prezentować swoje pomysły, przedstawiać rzeczywistość tak, jak ją państwo widzicie. Ja uważam, że państwo umyślnie wprowadzacie ludzi w błąd. Myślę jednak, że nikt się na to nie da złapać. Nie wiem, po co taką tanią propagandę przenosić na łamy tej Komisji. Nie wiem, jaki jest tego cel. To jest Komisja merytoryczna, a przynosimy tu poziom filmów z Twittera czy z TikToka. Nie wiem, czy to jest wartościowe dla tej Komisji, ale to jest moje zdanie.

Teraz oddam głos pani poseł Pawliczak. Mówi pani, że kłamię. Bardzo proszę więc, pani poseł. Jeżeli chce pani to powtórzyć do mikrofonu, to bardzo proszę.

Poseł Mariusz Witczak (KO):

Czy mógłbym ad vocem dwa zdania, panie przewodniczący?

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Za chwilkę. Pani poseł Pawliczak się zgłaszała. Bardzo proszę, pani poseł. Potem pan poseł Zwiefka, a potem pan poseł. A potem zobaczymy kto.

Poseł Karolina Pawliczak (niez.):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, nie doczekałam się w sumie odpowiedzi, w którym punkcie pan poseł Witczak mówił nieprawdę. Dlatego zapytałam, w którym to było momencie. Jeżeli pan zarzuca nieprawdę, to znaczy, że sam pan kłamie. Proszę pokazać chociaż jedno nieprawdziwe zdanie czy jedno słowo w tej wypowiedzi.

Ale pan nie powiedział tego. Pan się powołał znowu na przewodniczącego Tuska, znowu wywołał pan czasy, że tak powiem, dawno minione i jeszcze w nieprawdziwych okolicznościach. To jest właśnie tą nieprawdą, panie przewodniczący.

Natomiast, jeżeli już jestem przy głosie i mam taką szansę, to powiem, że słuchając pana ministra, po prostu oczom i uszom nie wierzę, dlatego że trudno mi uwierzyć w to, co mówi, bo z uporem maniaka państwo powtarzacie nieustannie tę swoją narrację i konstrukcję, która wam się kompletnie zawaliła, jeśli chodzi o migrantów.

Pani komisarz do spraw wewnętrznych, pani Johansson, bardzo wyraźnie kilkakrotnie wskazała, że Polska może być wyłączona z reguły solidarnościowej, z obowiązkowej relokacji – wystarczy złożyć wniosek. Tak jak Czechy złożyły wniosek czy pretendują do tego, żeby być państwem, które będzie składać wniosek o to, by zostać wyłączonym z tej reguły. Natomiast wam się ta konstrukcja po prostu nie składa. Stąd nieustannie straszycie migrantami, nieustannie wprowadzacie narrację strachu i paniki w społeczeństwie.

Panie ministrze, bo tak jakby do pana konkretnie te słowa pani minister nie docierały, mówi pan o referendum. Ja wiem, że wam jest bardzo łatwo i prosto w kontekście już ośmioletnich rządów, a szczególnie tych ostatnich czteroletnich, mówić o wydatku 100 mln zł dla sprawy, która jest dla nas wszystkich oczywista. Bo przecież jednoznacznie mówimy od samego początku o nieprzymusowej relokacji. Natomiast wy brniecie w to nieustannie i w każdej wypowiedzi to tak naprawdę słychać i widać. Chcecie to zrobić oczywiście przy okazji najbliższych wyborów parlamentarnych, bo uważacie, że wam to w tych wyborach pomoże wygrać. To jest wasza hipokryzja i obłuda. Pokazaliśmy tę obłudę po prostu dużo wcześniej.

Poseł Mariusz Witczak (KO):

Pozwoli pan, panie przewodniczący?

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Pani poseł, jestem zaskoczony, bo przecież pani poseł sama w swojej wypowiedzi wskazuje, że Polska może złożyć wniosek, każde państwo może złożyć wniosek. Natomiast rozpatrywać wniosek będzie Komisja Europejska.

Z moich doświadczeń wynika, że często zachowuje się wedle podwójnych standardów i często jest nieprzewidywalna w swoich decyzjach, nawet w najbardziej oczywistych rzeczach. Tak że ja mam tutaj zupełnie inne zdanie. Gdyby Polska miała być, tak jak pani mówi, wyłączona i miałoby to być oczywiste, pewne, to dlaczego od razu w dokumencie Polska nie jest wyłączona z tego mechanizmu? Mam zupełnie inne zdanie niż pani.

Bardzo proszę, pan poseł Zwiefka.

Poseł Mariusz Witczak (KO):

Ja bym tylko ad vocem prosił dwa zdania.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dobrze, ad vocem pan poseł Witczak.

Poseł Mariusz Witczak (KO):

Tak, ad vocem, panie przewodniczący, dlatego że nie chciałem przywoływać chyba najbardziej gorszącej wypowiedzi, która przydarzyła się w III RP, która dotyczy uchodźców muzułmańskich. Sprowokował mnie pan jednak, dlatego że źle pan zrozumiał nagrania Donalda Tuska o charakterze merytorycznym, który demaskuje państwa kłamstwa dotyczące polityki migracyjnej.

Przywołam panu manifest nienawiści, manifest rasistowski, który został wygłoszony jesienią 2015 r. w Makowie Mazowieckim przez Jarosława Kaczyńskiego, który apelował do ówczesnego ministra zdrowia o to, żeby zajął się uchodźcami, którzy mają tu przybyć. Mówił, że słyszał, że już ogromna grupa takich uchodźców muzułmańskich tu przybyła, bowiem są oni zagrożeniem epidemiologicznym dla społeczeństwa polskiego. Mówił, że są nosicielami cholery, że mają pasożyty w swoim organizmie. Zgodzi się pan, że to jest język czy konstrukcja patrzenia na ludzi, jakie znamy raczej z lat 30. i 40. ubiegłego wieku. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Nie do końca się zgodzę. Musiałby pan przytoczyć dokładnie tę wypowiedź. Natomiast nie jest żadną tajemnica, że każde państwo i strefa Schengen również mają swoje przepisy sanitarne.

To jest dość oczywiste, że ludzie, którzy nawet legalnie przyjeżdżają z państw, szczególnie tropikalnych… Są tam zupełnie inne rodzaje wirusów, chorób, które mogą sprawić, że również w Europie będzie epidemia. Najlepszym tego przykładem był covid, który został sprowadzony z Chin. Mówimy o najbardziej oczywistych rzeczach, że przepisy sanitarne obowiązują na granicy Schengen.

Nie wiem, czy pan wie, że na przykład nie można przywozić z niektórych kierunków świata żywności, mięsa. Wszystko musi być przebadane. Natomiast człowiek rzeczywiście może być nosicielem różnych chorób. Podróżując do Afryki, musimy odbyć wcześniej różne szczepienia, żeby nie zachorować na przykład na malarię czy inne choroby. Tak samo ludzie, którzy przyjeżdżają do Polski z różnych kierunków, gdzie może panować jakaś epidemia, również mogą do tego doprowadzić. To są przepisy sanitarne obowiązujące we wszystkich państwach strefy Schengen. To nie jest nic nowego. Dlatego też trochę się panu dziwię. Są po prostu przepisy prawa, które obowiązują w UE i w strefie Schengen.

Pan poseł Zwiefka.

Poseł Tadeusz Zwiefka (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Po pierwsze, chciałbym poinformować wszystkich, że doskonale rozróżniamy pojęcia uchodźców i migrantów, legalnej migracji i nielegalnej migracji. Doskonale wiemy, jakie problemy wiążą się z poszczególnymi grupami i jakie problemy pozostają wciąż do rozwiązania. O tym powinniśmy rozmawiać.

My bez przerwy zajmujemy się jakimś gorącym kartoflem, który nagle gdzieś się pojawia, bo jest wygodny. Otóż nie tędy droga. Po pierwsze, byłoby naprawdę ze wszech miar słuszne, gdyby rząd przy pomocy swojej tuby informacyjnej w postaci TVP był uprzejmy informować, jak sytuacja rzeczywiście się przedstawia. Bez przerwy słyszę o jakiejś przymusowej relokacji. Moglibyście przestać już używać tego sformułowania „przymusowa relokacja", bowiem tu nie ma mowy o żadnej przymusowej relokacji, skoro podaje się trzy różne mechanizmy współpracy w ramach państw członkowskich w związku z rozwiązaniem bieżącego problemu nadmiaru migrantów znajdujących się – i tutaj kolejny element, który za chwilę poszerzę – na terenie w tej chwili Włoch. Ale przecież wiemy, że nie tylko, bo to jest i Grecja, i Malta, i Hiszpania również.

Zatem jeżeli mamy do czynienia z trzema mechanizmami, po pierwsze chodzi o ewentualne przyjęcie, nie na stałe, tylko dla rozpatrzenia wniosków, panie ministrze. Pan doskonale o tym wie, nie muszę panu tego tłumaczyć – dla rozpatrzenia wniosków. Po drugie, ewentualnie jeśli nie przyjęcie, to wyasygnowanie jakiejś kwoty, która jest określona dla innych państw, które będą przyjmowały większą liczbę tych wniosków do rozpatrzenia. Wreszcie trzeci mechanizm, wysłanie swoich urzędników czy swoich sił wsparcia, w postaci na przykład łodzi ratunkowych albo łodzi patrolowych, na teren państw basenu Morza Śródziemnego. Taka propozycja leże na stole.

Warto też w tym kontekście pamiętać o tym, o czym mówiła przed chwilą pani poseł Karolina Pawliczak. Otóż, proszę państwa, ja się tu, panie przewodniczący, z panem kompletnie nie zgadzam. To znaczy co? Nie wyślemy wniosku, bo zakładamy, że Komisja Europejska i tak go odrzuci? Przecież to jest chore. To jest myślenie, które w ogóle do niczego nie prowadzi. Wyślijmy wniosek i potem mówmy…

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Przecież tego prawa jeszcze nie ma, panie pośle. To oczywiste, że jeżeliby weszło w życie…

Poseł Tadeusz Zwiefka (KO):

Ale pan powiedział, że pan ma doświadczenie, że Komisja Europejska to nie jest taka dobra.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Jest nieprzewidywalna, więc być może wniosku nie uwzględni.

Poseł Tadeusz Zwiefka (KO):

Dobrze, ale wiemy, jaki jest kierunek. Kierunek powinien być prosty. Nie powinniśmy w ogóle o tym dyskutować. Ten wniosek już dawno powinien leżeć na biurku pani komisarz.

Ostatnia uwaga. Dopiero co przed kilkoma dniami pan premier Morawiecki gościł w Polsce panią premier Włoch. Przecież jesteście jako ugrupowania polityczne w tej chwili bardzo współpracujący i zbliżeni, choć nie do końca w to wierzę, w widzeniu przyszłości Europy. To nie UE tym razem reprezentowana przez swój organ, jakim jest KE, wystąpiła do państw członkowskich o mechanizmy wsparcia, to właśnie Włochy.

Myślę, że pani premier Włoch prosiła pana premiera Morawieckiego, aby Polska zachowała się w czasie głosowania tak, jak Włochy teraz tego potrzebują. Bo my też będziemy za chwilę potrzebowali w jakimś tam głosowaniu wsparcia Włoch. Jeżeli oni zachowają się w stosunku do nas tak, jak my się zachowujemy w stosunku do nich, zasłaniając się fałszywą argumentacją – raz jeszcze podkreślam, fałszywą argumentacją przymusowej relokacji – to znaczy, że to jest nie współpraca, tylko szukanie elementu do gry politycznej w kampanii, która niestety, z przykrością to mówię, już się toczy. Wydłużyła nam się ta kampania straszliwie.

Ostatnia moja uwaga. Jeżeli ktoś nie rozumie, co powiedział przewodniczący Donald Tusk, to niech tego nie komentuje. Bo ja komentuję rzeczy, które są dla mnie zrozumiałe w wypowiedzi. Jeśli ktoś nie zrozumiał, to niech zapyta, bo może warto zapytać i wyjaśnić swoją niewiedzę. Natomiast komentowanie, nie wiedząc, prowadzi do jeszcze większego błędu, zupełnie niepotrzebnie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Panie pośle, na posiedzeniu tej Komisji każdy może sobie komentować, co chce, jeżeli jest na temat. Ja mogę inaczej odbierać słowa Donalda Tuska, pan inaczej. Każdy z nas ma do tego prawo. OK? Co do tego chyba się zgadzamy.

Panie pośle, to prawo, o którym rozmawiamy, cały czas jest projektem regulacji, więc nie wiem, jak polski rząd miałby złożyć jakikolwiek wniosek na podstawie prawa, którego jeszcze nie ma. Naprawdę nie wiem, jaki wniosek miałby wobec tego leżeć na półce czy biurku pani komisarz Johansson czy von der Leyen. Naprawdę tego nie rozumiem.

Chciałbym przejść do innych wątków. Jeżeli są jeszcze jakieś migracyjne pytania, to zapraszam, a jeżeli nie, to już pan minister może mógłby całościowo odpowiedzieć. Jeżeli państwo nie będziecie usatysfakcjonowani, to oczywiście możecie dalej pytać. Ale są też inne wątki poruszane w czasie tego posiedzenia Rady, mnie na tych innych zależy, więc prosiłbym jednak już powoli przechodzić dalej.

Pani poseł Pawliczak jeszcze, tak?

Poseł Karolina Pawliczak (niez.):

Tak, jeszcze sobie pozwolę na nawiązanie do wątku migracyjnego, panie przewodniczący.

Oczywiście prawo uchwalone obowiązuje. Natomiast chcę panu tylko wskazać, że Czechy złożyły już deklarację do paktu migracyjnego, wskazując i uzasadniając ją tym, ilu przyjęto uchodźców wojennych, oczywiście z Ukrainy, i umieszczając się na liście tych państw, które nie chciałyby czy nie chcą podlegać tej obowiązkowej, w cudzysłowie mówiąc, relokacji. W związku z tym warto brać przykład z tych, którzy już są o ten krok do przodu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dobrze. Nie jestem członkiem rządu, ale myślę, że rząd deklaruje tak jak Czechy, że jeżeli by to weszło w życie, to też nie chcemy, żeby to obowiązywało.

Minister do spraw Unii Europejskiej w KPRM Szymon Szynkowski vel Sęk:

Czy ja mogę wyjaśnić, panie przewodniczący?

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Proszę, panie ministrze.

Minister do spraw Unii Europejskiej w KPRM Szymon Szynkowski vel Sęk:

Dziękuję, panie przewodniczący. Dziękuję za możliwość odniesienia się, bo miałem do tej pory takie przekonanie, że członkowie Komisji do Spraw Unii Europejskiej dysponują pewną elementarną wiedzą na temat ram prawa europejskiego, ale widać zawsze można coś poprawić w tej materii. Postaram się więc tę państwa wiedzę pogłębić.

W pierwszej kolejności odniosę się do tego, co mówił pan poseł Witczak, który mówi o jakimś prostym formularzyku, który ma się wypełnić. Jeżeli pan poseł byłby gotów podzielić się wiedzą, o jaki prosty formularzyk chodzi i czego dotyczyć ma ta kwestia, to byłbym wdzięczny. Ponieważ, tak jak słusznie odnotował pan przewodniczący, w tej chwili mamy do czynienia z projektem rozporządzenia, nie z obowiązującym aktem prawnym, a więc nie ma możliwości wysłania żadnego wniosku o wyłączenie na podstawie projektu. To jest chyba zupełny elementarz.

Mówienie więc, że wniosek powinien gdzieś dawno leżeć albo że jest jakiś prosty formularzyk do wypełnienia, jest pewnie bardzo atrakcyjne na użytek konferencji prasowej, być może w okręgu wyborczym, bo pewnie już w Warszawie nie. Jednak na użytek Komisji do Spraw Unii Europejskiej i poważnej debaty ten argument trudno się broni, bo po prostu nie ma nic wspólnego z rzeczywistością. Nie mamy w tej chwili żadnego formularza ani tym bardziej formularzyka, tym bardziej prostego formularzyka. Tym bardziej nie możemy złożyć wniosku, szanowni państwo. Proszę więc państwa o taką elementarną refleksję i nieszerzenie nieprawdy.

Pani poseł Pawliczak mówiła, gdzie jest ta nieprawda, to ja pokażę przynajmmniej kilka nieprawd, jakie tutaj padały. Pan poseł Zwiefka cały czas się upiera, że można złożyć wniosek. To już nie ma rady, można powiedzieć, na tego rodzaju stanowisko. Dobrze, panie pośle, niech pan składa w takim razie wniosek, jak pan wie, gdzie złożyć i że można złożyć. Pewnie pan może złożyć.

Szanowni państwo, skoro już państwo o tym wniosku mówicie, to może przyjrzyjmy się (jeżeli taki akt prawny wszedłby w życie), jak taki wniosek, ten rzekomo prosty formularzyk miałby wyglądać. Otóż opisuje to art. 44 fa projektu rozporządzenia, który mówi o tym, że państwo członkowskie wskazane w decyzji wspomnianej w art. 7a jako stojące

w obliczu znaczącej sytuacji migracyjnej lub które uważa, że stoi w obliczu znaczącej sytuacji migracyjnej, może w każdej chwili wystąpić o częściowe zmniejszenie lub całkowite zwolnienie z wykonania deklarowanego wkładu określonego w akcie wykonawczym Rady w art. 44 b ust. 1. Dane państwo członkowskie występuje z wnioskiem do Komisji Europejskiej. Przekazuje też swój wniosek Radzie do wiadomości. W przypadku gdy wnioskujące państwo członkowskie jest państwem wskazanym w decyzji jako stojące w obliczu znaczącej sytuacji migracyjnej, zwracam uwagę, że jest jeszcze ten warunek wstępnie konieczny do spełnienia, a więc musi być uznane za państwo pozostające pod presją migracyjną.

Dzisiaj Polska niewątpliwie jest państwem pozostającym pod presją migracyjną i można się spodziewać, że taka decyzja zostałaby podjęta, choć pewności w tej sprawie nie ma. Ale czy za rok, czy za dwa lata Polska będzie tego rodzaju krajem – nie wiemy tego. To rozporządzenie może wejść w życie wówczas, kiedy ten warunek nie będzie aktualny. To jest pierwszy element.

Następne elementy. W tym wniosku, w tym rzekomo prostym formularzyku, opis sposobu powinien zostać zawarty…

Jeżeli pan posłucha, na czym polega ten prosty formularzyk, panie pośle Witczak, a przestanie pan pleść dyrdymały, to będzie panu łatwiej później funkcjonować jako członek Komisji do Spraw Unii Europejskiej.

Wskazuję, jak ten rzekomo prosty formularz czy formularzyk ma wyglądać, jakie warunki powinny w nim zostać spełnione. Musi zostać wskazany opis sposobu, w jaki częściowe zmniejszenie lub całkowite zwolnienie z wkładu solidarnościowego mogłoby pomóc ustabilizować sytuację. Po drugie, musi zostać przedstawiona informacja, czy deklarowany wkład mógłby zostać zastąpiony innym rodzajem wkładu solidarnościowego. Po trzecie, należy wskazać sposób, w jaki państwo członkowskie zaradzi wszelkim ewentualnym niedostatkom stwierdzonym w dziedzinie odpowiedzialności, gotowości lub odporności. Po czwarte, musi zostać wskazane należycie udokumentowane uzasadnienie dotyczące dziedziny systemu azylu, przyjmowania i migracji, który osiągnął granice swojej zdolności, i sposób, w jakim osiągnięcie granic jego pojemności w danej dziedzinie wpływa na zdolność danego państwa do wywiązania się ze zobowiązania. To ten prosty formularzyk.

A teraz, co dzieje się dalej, szanowni państwo? W przypadku gdy wnioskujące państwo członkowskie nie zostało wskazane we wspomnianej decyzji jako stojące w obliczu znaczącej sytuacji migracyjnej, jednak uważa, że stoi w obliczu znaczącej sytuacji migracyjnej, obok tych informacji, które już wcześniej wskazałem, to państwo we wniosku musi zawrzeć również należycie udokumentowane uzasadnienie powagi sytuacji migracyjnej we wnioskującym państwie członkowskim. Dokonując oceny takiego wniosku, Komisja uwzględnia również informacje określone w art. 7 a i art. 7b. To znowu szereg informacji.

Mam państwu cytować, jakie to są kryteria? Oczywiście chętnie zacytuję. Następnie Komisja Europejska informuje Radę o swojej ocenie wniosku w terminie czterech tygodni. Po otrzymaniu oceny dokonanej przez Komisję Europejską Rada przyjmuje akt wykonawczy w celu stwierdzenia, czy zezwolić państwu członkowskiemu na odstępstwo od aktu wykonawczego Rady ustanawiającego pulę solidarnościową.

Mamy więc złożoną procedurę, gdzie najpierw muszą być spełnione odpowiednie kryteria, bardzo wyśrubowane, następnie decyzję podejmuje Komisja Europejska, arbitralnie, wedle swojej oceny sytuacji. Następnie ta decyzja jest przekazywana Radzie i dopiero Rada może zezwolić – podkreślam to słowo, nie ma tu żadnego automatyzmu – Rada musi zezwolić na wyłączenie, na odstępstwo od puli solidarnościowej. W związku z tym mówienie tutaj, że mamy do czynienia z jakimś automatycznym wyłączeniem, które jest przesądzone, albo że możemy dzisiaj wystąpić z tym wnioskiem, albo że jest oczywiste, że ten wniosek będzie zaakceptowany, jest kompletnym nieporozumieniem i niezrozumieniem treści tego aktu prawnego.

W gruncie rzeczy mam, uważam, pewną satysfakcję, że państwo się opowiadacie za tymi przepisami, bo w tej sposób dla opinii publicznej staje się dość oczywiste, że państwa stosunek do tych szkodliwych propozycji paktu migracyjnego jest stosunkiem pozy-

tywnym. Myślę, że opinia publiczna ma prawo wiedzieć, że państwa ocena obowiązkowego mechanizmu relokacji jest oceną pozytywną, bo niekiedy mówi się, że państwo jesteście przeciwko obowiązkowemu mechanizmowi relokacji. Państwa wypowiedzi tutaj mówią bardzo wyraźnie o tym, że państwo popieracie pakt migracyjny, który zawiera w sobie obowiązkowy mechanizm relokacji.

Pan poseł Zwiefka kwestionuje to, że jest tam zawarty obowiązkowy mechanizm relokacji, wskazując, że są trzy możliwe mechanizmy tak zwanej puli solidarnościowej. Nie wiem, czy pan poseł Zwiefka to mówił, czy pan poseł Witczak uzupełniał – zdaje się, że są tam też wskazane kwoty, limity, więc wszystko jest jasne. Kwoty finansowe, ale są tam też wskazane kwoty uchodźców. Obie rzeczy są wskazane w propozycji tego rozporządzenia.

Szanowni państwo, jeżeli zajrzycie w głąb tego rozporządzenia, to zauważycie, że zapisowi mówiącemu tam o kwotach towarzyszy inny zapis, mówiący o tym, że Komisja Europejska w sposób dowolny może corocznie zwiększyć pulę tego rodzaju kwot, zarówno jeśli chodzi o liczbę relokowanych uchodźców, jak i o kwotę finansową jako tę karę w praktyce. Ona jest bardzo różnie nazywana, bo jest nazywana mechanizmem kompensacyjnym albo środkiem solidarnościowym drugiego stopnia. W istocie jest karą za nierelokowanie uchodźców. Może być dowolnie zdefiniowana przez Komisję Europejską. Państwom członkowskim pozostaje się po prostu tylko dostosować do tych mechanizmów.

Wskażę państwu przy tej okazji na taką ciekawostkę legislacyjną, jak ta pula solidarnościowa ma być ustalana. Bo to jest przepis, na który ja w polskim systemie prawnym wcześniej nie trafiłem. On jest zawarty w preambule tego aktu prawnego w pkt 12 c, w którym mówi się o tym, że zaleceń Komisji dotyczących ustanowienia puli solidarnościowej nie należy podawać do wiadomości publicznej, zanim nie zostanie przyjęty akt wykonawczy Rady ustanawiający tę pulę solidarnościową. Taka klauzula tajności usprawni przebieg procesu decyzyjnego.

Myślę, że to jest bardzo znamienny przepis. Nie spotkałem się z podobnym przepisem w polskim systemie prawnym, żeby ukryć przed opinią publiczną, ewentualnie w obawie przed protestami co do podwyższania puli solidarnościowej… Aby proces legislacyjny przebiegł bez udziału opinii publicznej, wpisuje się wprost do projektu rozporządzenia klauzulę tajności do momentu przyjęcia aktu wykonawczego Rady, czyli do momentu zatwierdzenia tak naprawdę propozycji Komisji Europejskiej o puli solidarnościowej. A pula solidarnościowa to będą kwoty uchodźców, to będzie kontrybucja finansowa i jej wysokość, to będą te wszystkie elementy. Ale to ciekawostka legislacyjna.

Wróćmy na chwilę do tych elementów puli solidarnościowej. Trzy – pan poseł mówi, że równorzędne – elementy. Otóż tak: po pierwsze, trzeci element, czyli tak zwane wsparcie techniczne, jest w projekcie rozporządzenia rozpisany jako nierównorzędny element puli solidarnościowej. Państwo może zaproponować także ten element puli solidarnościowej, ale w żaden sposób zaproponowanie tego elementu nie jest w stanie wyczerpać dwóch pozostałych elementów, czyli nie można się wykupić pomocą techniczną, mówiąc w skrócie. Gdyby to było możliwe, to rzeczywiście elementy tego rozporządzenia mogłyby dawać pewną elastyczność. Moglibyśmy na przykład zaproponować oficerów Frontexu czy jakieś wsparcie strzeżenia granic natury technicznej jako wypełnienie elastycznej solidarności. Tak nie jest. Tutaj jest jasna ocena, że to jest środek nierównorzędny.

Pozostają nam więc dwa środki do dyspozycji. Ja to panu chętnie przybliżę, jeżeli wejdziemy w tę dyskusję, natomiast jest…

Poseł Tadeusz Zwiefka (KO):

My tu czytamy, panie ministrze, i jest napisane, że to są środki równorzędne.

Minister do spraw Unii Europejskiej w KPRM Szymon Szynkowski vel Sęk:

Nie. To są środki nierównorzędne. Zaraz sprawdzimy.

Rozporządzenie ma 150 stron, szanowni państwo, więc jeżeli państwo pozwolą, to ja oczywiście państwu chętnie przedstawię opinię wskazującą, że te środki są środkami nierównorzędnymi. Jestem pewny tego, co mówię, więc nie złapiecie mnie państwo na spalonym w tej sprawie. A jak chodzi o konkretny punkt, to za chwilę czy pisemnie państwu tę informację przedstawię.

Natomiast jak chodzi o dwa pozostałe elementy, to mamy do czynienia z wyborem: albo relokujesz, albo płacisz. Czy to jest mechanizm dobrowolny, czy to jest mechanizm obowiązkowy? Mam głębokie przekonanie, że tego rodzaju alternatywa jest w istocie mechanizmem obowiązkowym. Bo gdyby nie było tej alternatywy w postaci kontrybucji finansowej, tylko by był obowiązek zapłaty, a państwo by nie zrealizowało tego obowiązku, to jaki byłby efekt finalny? Efekt finalny byłby taki, że byłaby procedura naruszeniowa, wniosek do TSUE, kara finansowa i obowiązek zapłaty. Zatem byłby to dokładnie ten sam element, z jakim mamy do czynienia tutaj. Tutaj jest tylko taka różnica, że Komisja Europejska wystawia ten rachunek szybciej.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Przepraszam, ale nie jesteśmy na jarmarku.

Minister do spraw Unii Europejskiej w KPRM Szymon Szynkowski vel Sęk:

Już nie potrzebuje procedury naruszeniowej, tylko ten rachunek można zapłacić od ręki. Mamy więc do czynienia z obowiązkowym mechanizmem relokacji uchodźców, czy państwu się to podoba, bo mam wrażenie, że niektórym się podoba, czy też nie. Nam się to nie podoba, dlatego tego nie akceptujemy.

Jeżeli państwo kwestionujecie ten mechanizm, to wasze opinie stoją w pewnej sprzeczności z opiniami waszych kolegów z Europejskiej Partii Ludowej, na przykład z opinią pana europosła Michaela Gahlera. Pan poseł Zwiefka na pewno doskonale zna swojego niemieckiego kolegę, który powiedział, że ma nadzieję – ja tej nadziei nie podzielam, ale państwo, myślę, owszem.

Szanowni państwo, w sobotę dla radia Deutschlandfunk, powiedział on, że w związku z tym, że rząd Ewy Kopacz w 2015 r. zaakceptował i chciał wykonać mechanizm relokacji uchodźców w tamtym czasie, to ma głęboką nadzieję, że jeżeli jego przyjaciele z Platformy Obywatelskiej wygrają wybory i obejmą władzę po wyborach jesiennych w Polsce, to zmienią swoje podejście do paktu migracyjnego i zaakceptują proponowane rozwiązania. Ja oczywiście tej nadziei nie podzielam, natomiast myślę, że to dość trafnie opisuje w tej chwili państwa intencje i w zasadzie zbieżność z tym, co państwo tu na posiedzeniu Komisji mówicie, czyli wspieracie te rozwiązania dotyczące paktu migracyjnego.

Sprawa ostatnia, jeśli państwo pozwolicie. Nielegalni migranci a pracownicy sezonowi, którzy przyjeżdżają do pracy w Polsce. Państwo próbujecie teraz odnaleźć się w tym szpagacie pana przewodniczącego Tuska, który nagle zaprezentował swoją antyimigrancką twarz, powołując się na duże liczby pracowników sezonowych, głównie z Ukrainy i z Białorusi. Ale są też oczywiście z innych kierunków, którzy przyjeżdżają, żeby wobec historycznie niskiego bezrobocia zasilić polski rynek pracy, bo taka jest potrzeba pracodawców.

Zresztą to wymaga jeszcze pewnego uwspólnienia z państwa kolegami, choćby samorządowcami. Samorządowcy PO w wielu miastach korzystają bardzo szeroką ławą z możliwości pozyskiwania pracowników, którzy są właśnie pracownikami sezonowymi, wysyłając masowo wnioski do wojewodów o zezwolenie na pracę, a następnie wizy, żeby ci ludzie mogli pracować w firmach wodociągowych, miejskich przedsiębiorstwach komunikacji. My sobie oczywiście powolutku sprawdzamy, ile jest wniosków ze strony prezydentów w miastach, gdzie rządzi PO. Szczątkowe informacje pokazują, że na przykład w samym poznańskim miejskim przedsiębiorstwie komunikacyjnym w ostatnich latach jest zatrudnionych ponad 150 osób właśnie jako pracownicy sezonowi ściągnięci z zagranicy.

To są rzeczywiście głównie Ukraińcy, to prawda. Tylko że Donald Tusk nie dzieli. On się odnosi do wszystkich tych, którzy rzekomo są tym zagrożeniem. A tu mamy do czynienia z pracownikami sezonowymi, którzy przyjeżdżają tu do pracy. Najpierw dostają zezwolenie na pracę, a następnie są szczegółowo weryfikowani w drugim kroku. Dopiero mniej więcej jedna piąta z tych, którzy otrzymują zezwolenie na pracę, otrzymuje wizę i może do Polski przyjechać na określony czas. Ci, którzy przyjadą na określony czas, popracują tu, skończy im się czas i możliwość pracy, wracają do domu.

Państwo próbujecie zestawić tę sytuację z sytuacją dyskusji o nielegalnych migrantach i mechanizmach relokacji. Nie wiem, jaki jest wspólny mianownik tych dwóch problemów. Ja tego wspólnego mianownika nie dostrzegam, poza chęcią politycznego

dokonania siłowego zestawienia tych dwóch zupełnie ze sobą niezwiązanych, trudnych jakkolwiek do związania merytorycznie zjawisk.

Szanowni państwo, podsumowując, podczas Rady Europejskiej – bo my tu cały czas rozmawiamy, przypominam, o Radzie Europejskiej i wynikach obrad tej Rady – to był jeden z tematów dyskusji. Rzeczywiście temat, który z punktu widzenia Polski był ważny, bo był próbą odejścia od kompromisu z grudnia 2016 r. i czerwca 2018 r., kiedy to w konkluzjach Rady Europejskiej zawarto sformułowanie o konieczności zbudowania konsensusu wokół sprawy migracji, a także zapisano, że mechanizmy relokacji powinny się odbywać na zasadzie dobrowolności. W tej chwili mamy podjętą próbę przełamania tego konsensusu. Czy ona jest ujęta w ramy rzekomej dobrowolności, czy też ten obowiązek byłby zapisany całkiem wprost, to dzisiaj o tyle nie ma znaczenia, że na stole mamy propozycję: relokuj albo płać. My takiej propozycji nie możemy zaakceptować, dlatego nie mogliśmy zaakceptować konkluzji, które tego rodzaju propozycję by sankcjonowały, i dlatego konkluzje dotyczące migracji zostały przez nas zawetowane. Będziemy w tej sprawie konsekwentnie działać na forach europejskich, by powstrzymać wejście w życie paktu migracyjnego.

Liczę, że mój nieco przydługi wywód uzupełnił państwa wiedzę na temat propozycji paktu migracyjnego. Liczę, że uzupełnił tę wiedzę poza tego rodzaju wiadomości – przepraszam, że to może zabrzmi nieco boleśnie, ale – które wykraczają poza możliwość znalezienia jakiejś szybkiej informacji w wyszukiwarce Google, na przykład na temat Czech i rozwiązań, które Czechy zastosowały. A Czechy zastosowały rozwiązanie, że z niczego się nie wyłączyły, tylko złożyły niewiążącą deklarację swojej interpretacji do protokołu, której znaczenie jest mniejsze niż znaczenie konkluzji przewodniczącego Rady, gdzie zapisano, jak interpretują to Polska i Węgry. My też mamy taki zapis. W konkluzjach przewodniczącego Rady Europejskiej jest zapis, że Polska i Węgry interpretują to jako odejście od kompromisu.

Powiem państwu całkiem otwarcie – ten zapis nie ma znaczenia prawnego. To jest odnotowanie czegoś w konkluzji. Ale jest to znacznie mocniejszy zapis, bo to są konkluzje przewodniczącego Rady Europejskiej, niż jednostronna czeska deklaracja o tym, jak Czechy interpretują daną sprawę. Proszę więc nie przywoływać przykładu Czech jako jakiegoś wyłączenia się, bo to, że ktoś napisze jakiś artykuł, że tak powiem, ktoś gdzieś coś usłyszy, to naprawdę jeszcze nie stanowi prawa w znaczeniu ram prawnych i faktycznego wyłączenia.

Jestem do państwa dyspozycji, ja i mój zespół, jeśli chodzi o udzielenie wszelkich informacji, jak wygląda faktyczny zakres, na przykład wyłączenia się czeskiego. Przedstawiłem to w skrócie, ale oczywiście pogłębię chętnie tę informację, tak żeby była rzetelna. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Pan poseł Zawiślak, potem pani poseł Pawliczak. Witczak, przepraszam.

Poseł Mariusz Witczak (KO):

Zawiślak to ładne nazwisko, tak że nie ma problemu.

Panie przewodniczący, bardzo krótko, bo nie chcę już teraz doprowadzać do wydłużających się dyskusji, wszystko jest w gruncie rzeczy jasne. 60% wypowiedzi pana ministra, gdyby tylko skoncentrować się na tym wątku, kiedy zaczął czytać rozporządzenie, dowiodło tego, że my dyskutujący tu, przy tym stole, mieliśmy zwyczajnie rację. Gdyby minister nie próbował nadinterpretowywać, nie tworzył wątków pobocznych, nie zastanawiał się, co by było, gdyby, co by było, gdyby misie polarne były czarne, bo jak będzie pan wchodził w takie rozważania, to oczywiście może pan budować skomplikowane konstrukcje myślowe.

Tym, co pan przeczytał, w dużym stopniu przeprowadził pan samokrytykę. Bo na początku pan się nie zgadzał z tym, co mówiłem, a potem się pan sam skrytykował, czytając ten tekst, pod warunkiem że czytamy go ze zrozumieniem. Tylko tyle chciałem powiedzieć.

Dla sprostowania, kończąc, oczywiście nie wprowadzajmy opinii publicznej w błąd, mieszając wątki z 2015 r. i dzisiejszego mechanizmu. W 2015 r. był kompletnie inny

mechanizm od dzisiejszego. Kwestia „relokuj albo płać” nie dotyczy Polski w tym wariancie, o którym pan czytał i mówił. Dobrze pan wie, że nie może dotyczyć, bo to jest zwyczajnie oczywiste. Tylko tyle. Dziękuję.

Poseł Karolina Pawliczak (niez.):

Panie przewodniczący, ponieważ znakomita część monologu pana ministra skupiła się na tym, żeby pokazywać czy bezpodstawnie przedstawiać niekompetencję posłów, brak wiedzy, to ja powiem tak.

Panie ministrze, to jest porażające wręcz, że pan sobie w ogóle pozwala na takie interpretacje, bo jeżeli pan się powołuje na przykład na moje słowa, to ja wyraźnie zaznaczyłam, że Czechy złożyły deklarację. Oczywiście jest to jednostronna deklaracja. Ale proponowałabym panu również uzupełnić wiedzę o wypowiedź znakomitego eksperta do spraw migracji pana prof. Duszczyka, profesora Uniwersytetu Warszawskiego, który w tej sprawie się wypowiada. Przedstawia również informacje dotyczące polityki migracyjnej w Polsce, ułomnej polityki migracyjnej w Polsce. Zresztą państwo wyjątkowo się skompromitowaliście przy ostatnim rozporządzeniu dotyczącym wydawania wiz. Zatem naprawdę niech pan nie zarzuca niekompetencji czy niewiedzy posłom, bo wy sami sobie wystawiacie świadectwo o swojej pracy.

Jednocześnie chciałabym zapytać, panie ministrze, to w sumie jaki jest kierunek waszego działania? To znaczy, nie złożycie wniosku, bo pan już to właściwie przedstawia. Zresztą to wynika ze słów każdego z waszych posłów, mówię oczywiście o PiS, że złożenie takiego wniosku to jest właściwie deklaracja czy zgoda na pakt migracyjny. Dzisiaj też pan to podkreślił bardzo wyraźnie. Zastrzegł pan, że takiego wniosku nie będziecie składać – ja tak to interpretuję – jeżeli oczywiście to prawo wejdzie w życie, ponieważ byłaby to rzekoma zgoda na regulacje wprowadzane przez Radę Europejską.

Tak rozumiem ten kierunek działania – dla zasady. Dlatego że jesteście uparci, że nie bierzecie tak naprawdę pod uwagę interesu naszego kraju i dobra naszego kraju, jeżeli chodzi również o kwestie migracyjne. Dla zasady. Bo macie jednoznaczne wytyczne Kaczyńskiego – ma być referendum migracyjne i będziecie robić wszystko, żeby po prosu mieszać ludziom w głowach. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Naprawdę w temacie migracji możecie państwo walczyć, ale… Brak mi słów.

Pan minister.

Minister do spraw Unii Europejskiej w KPRM Szymon Szynkowski vel Sęk:

Dziękuję. Bardzo króciutko, panie przewodniczący, bo zmieniam pole dyskusji i muszę się udawać do Senatu na posiedzenie komisji na godzinę 15.00. Senatorowie Platformy i PSL zaproponowali projekt uchwały wspierający rozwiązania paktu migracyjnego, więc otwiera się kolejne pole dyskusji i wyjaśniania, że te rozwiązania to jednak jest zdecydowanie nie najlepszy pomysł dla naszego kraju. Ale oczywiście zawsze jestem tu do dyspozycji.

Tylko krótko dwie kwestie, bardzo króciutko. Rzeczywiście zapomniałem o jednym wątku. To rozporządzenie, państwo się do tego odnosiliście. Chciałem państwa poinformować, bo takie też gdzieś powstawały teorie, że nagle wystąpił politycznie Donald Tusk, dlatego rozporządzenie straciło swoją rację bytu. Otóż rozporządzenie zostało zatrzymane na bardzo wczesnym etapie legislacyjnym na skutek uwag Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, które jeszcze przed wystąpieniem Donalda Tuska i w ogóle przed państwa głosami w tej sprawie odniosło się krytycznie do propozycji Ministerstwa Spraw Zagranicznych na wczesnym etapie konsultacyjnym. W związku z tym prace nad rozporządzeniem zostały zawieszone, być może zakończone. To tak tylko gwoli wyjaśnienia.

Natomiast co do wniosku bardzo chciałem to wyraźnie zaznaczyć, nie wiem, wydawało mi się, że to było dość wyraźne z mojej strony – nie złożymy wniosku dzisiaj, jutro, za tydzień czy za miesiąc, czy nie złożyliśmy go w sprawie wyłączenia nas z tego mechanizmu, bo to nie jest obowiązujący akt prawny. Mówił to też pan przewodniczący. To jest projekt aktu prawnego, który najpierw musi zostać przyjęty, żeby w ogóle ktokolwiek, jakiekolwiek państwo mogło mówić o złożeniu wniosku.

Nie możemy dzisiaj złożyć wniosku do projektu rozporządzenia. To jest tak, jak poseł nie może głosować, zanim nie zostanie wybrany w wyborach. Takie porównanie bym zaproponował. Musi najpierw być akceptacja projektu, musi być to obowiązujący akt prawny, wtedy otwiera się możliwość złożenia wniosku. Liczymy, że ten projekt rozporządzenia nie zostanie zaakceptowany i ten akt prawny nie wejdzie w życie. Będziemy robić wszystko i wykorzystywać wszystkie możliwości, żeby szkodliwe propozycje, które są w nim zawarte, w życie nie weszły. Bardzo dziękuję.

Poseł Dariusz Rosati (KO):

Mogę jeszcze?

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

No, jeśli pan musi.

Poseł Dariusz Rosati (KO):

Panie ministrze, wiem, że pan się spieszy, więc tylko krótkie pytanie nawiązujące do pańskiego ostatniego zdania. Jakie są szanse, że zablokujemy to rozporządzenie? Przynajmniej w tej postaci, w tej wersji, w jakiej w tej chwili jest rozpatrywane.

Minister do spraw Unii Europejskiej w KPRM Szymon Szynkowski vel Sęk:

Jest takie przekonanie, że w tej chwili ta sprawa stała się bardzo gorąca na arenie dyskusji w różnych krajach członkowskich. W tym dostrzegamy naszą szansę. Bo to nie jest tak, że tam wszyscy są entuzjastami tego projektu rozporządzenia.

Kiedy ta dyskusja się zaczynała, była mniejszość blokująca dla tego rozporządzenia. Były jeszcze cztery kraje, które się wstrzymały od głosu, tj. Litwa, Słowacja, Bułgaria i czwarty kraj jeszcze był, który się wstrzymał. Czechy. Nie, Czechy poparły i złożyły tę deklarację jednostronną. Ale poza tym dwa plus cztery było jeszcze przynajmniej kilka krajów, które wystarczyły na mniejszość blokującą. Potem były intensywnie przekonywane różnymi sposobami do poparcia tego rodzaju podejścia ogólnego i zostały przekonane, natomiast to nie jest proces nieodwracalny.

Liczymy, że w dalszym toku procesu legislacyjnego… Oczywiście PE może chcieć zaostrzać te zapisy, to jest też pewne ryzyko, natomiast liczymy, że ta sprawa jednak nie jest sprawą przegraną, mimo że na dzień dzisiejszy rzeczywiście nie mamy mniejszości blokującej. Ale ona stała się przedmiotem dużej dyskusji publicznej w wielu krajach członkowskich. W tym upatrujemy swoją szansę. Referendum, czy państwu się ono podoba, czy nie, jest też silnym narzędziem negocjacyjnym, ponieważ wzmacnia dyskusję. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dobrze, dziękuję. Chciałem też zapytać o inne sprawy, ale szanując to, że ma pan inne obowiązki, panie ministrze, już nie będę zadawać pytań.

Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos w dyskusji? Nie słyszę. W związku z tym proponuję, aby **Komisja w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. przyjęła do wiadomości informację Rady Ministrów o posiedzeniu Rady Europejskiej, które odbyło się w dniach 29 i 30 czerwca 2023 r.**

Mamy kolejny punkt. Jest nim rozpatrzenie w trybie art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 8 października 2010 r. informacji o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Ogólnych (10 lipca 2023 r.), w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach. Jednocześnie informuje państwa, że na posiedzeniu Rady będą omawiane dokumenty COM(2023) 336 i 337, które nie były jeszcze przedmiotem obrad Komisji. Rząd reprezentuje pan minister Szymon Szynkowski vel Sęk. Bardzo proszę.

Minister do spraw Unii Europejskiej w KPRM Szymon Szynkowski vel Sęk:

Panie przewodniczący, zupełnie w ramach wyjątku, w związku z kolizją terminową i tym, że ta dyskusja tak się rozwinęła – na najbliższym posiedzeniu Rady ds. Ogólnych wydaje mi się, że nie ma specjalnie kontrowersyjnych kwestii. Jeżeli byłaby zgoda pana

przewodniczącego i Wysokiej Komisji, żebym państwu dyrektorom powierzył zadanie przedstawienia najważniejszych kwestii…

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Czy ktoś z państwa ma coś przeciwko? Nie. To zgoda, panie ministrze.

Minister do spraw Unii Europejskiej w KPRM Szymon Szynkowski vel Sęk:

Dziękuję serdecznie. W takim razie pani dyrektor Kałużyńska i pan dyrektor Kwasowski z Departamentu Ekonomicznego Unii Europejskiej są do państwa dyspozycji. A ja przepraszam, udaję się do Senatu. Dziękuję za wyrozumiałość.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękujemy panu ministrowi za udział.

Bardzo prosimy.

Dyrektor Departamentu Ekonomicznego Unii Europejskiej Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Małgorzata Kałużyńska:

Dzień dobry państwu.

Na najbliższym posiedzeniu Rady ds. Ogólnych, które będzie miało miejsce w Brukseli w najbliższy poniedziałek 10 lipca, mamy wstępną listę punktów A. Zaplanowano przyjęcie bez dyskusji dwóch dokumentów legislacyjnych. To jest decyzja o udzieleniu Macedonii Północnej pomocy makrofinansowej. Resortem wiodącym przy tej decyzji jest Ministerstwo Finansów. Informacja o stanowisku rządu do tego dokumentu została przyjęta przez KSUE 28 marca 2023 r.

Drugim rozporządzeniem, które jest przyjmowane bez dyskusji, jest rozporządzenie dotyczące baterii i zużytych baterii, uchylające dyrektywę 2006/66 i zmieniające rozporządzenie 2019/1020. Resortem wiodącym jest Ministerstwo Rozwoju i Technologii. Informacja o stanowisku rządu do tego dokumentu została przyjęta przez KSUE 26 stycznia 2021 r. podczas tego posiedzenia Rady ds. Ogólnych Polska poprzez przyjęcie tych dwóch dokumentów.

Dodatkowo na posiedzeniu Rady ds. Ogólnych do dyskusji jest przewidziany jeden punkt o charakterze legislacyjnym. To będzie dyskusja orientacyjna dotycząca śródokresowej decyzji wieloletnich ram finansowych na lata 2021–2027. Resortem wiodącym jest KPRM.

Komisja Europejska przedstawiła propozycję rewizji wieloletnich ram finansowych 20 czerwca i zaproponowała w tej rewizji rewizję rozporządzenia WRF, na którą składa się kilka elementów. Komisja zaproponowała utworzenie dwóch nowych dodatkowych instrumentów. To jest instrument dla Ukrainy w kwocie 50 mld euro z podziałem: 33 mld euro na pożyczki, 17 mld euro na granty. Drugi to instrument na pokrycie dodatkowych kosztów obsługi długu z planu odbudowy w kwocie, którą Komisja oszacowała na 18,9 mld euro. Oba te instrumenty są poza limitami wieloletnich ram finansowych.

Po trzecie, Komisja zaprezentowała projekt utworzenia platformy STEP, platformy na rzecz technologii strategicznych dla Europy. Celem tego instrumentu jest zachowanie przewagi europejskiej w zakresie produkcji krytycznych technologii, które będą istotne dla transformacji ekologicznej i cyfrowej. To jest następstwo dyskusji, które miały miejsce na wcześniejszych posiedzeniach Rady Europejskiej w lutym. Komisja zaproponowała tu, żeby te dodatkowe środki wynosiły 10 mld euro.

Kolejnym elementem w ramach tej rewizji jest zaproponowanie wydatków na migrację i działania zewnętrzne, łącznie w kwocie 15 mld euro, w tym 2 mld euro na migrację i 2,5 mld euro na rezerwę na rzecz solidarności pomocy nadzwyczajnej. Dodatkowo Komisja zaproponowała zwiększenie środków na wydatki administracyjne o 1,9 mld euro i zwiększenie instrumentu elastyczności o 3 mld euro.

Jesteśmy w trakcie opracowywania stanowiska. Na najbliższym posiedzeniu Rady ds. Ogólnych będzie pierwsza debata orientacyjna. Weźmiemy udział w tej dyskusji i w tej debacie, zgłaszają zastrzeżenia analityczne i zastrzeżenie parlamentarne, ale na tym etapie, wśród najważniejszych kwestii, które chcielibyśmy na Radzie ds. Ogólnych poruszyć czy zaakcentować, jest pokazanie, że wyjściowa propozycja Komisji nie jest zbilansowana.

Nasza ocena wynika z tego, że w propozycji Komisji nie są uwzględnione potrzeby państw przyfrontowych, które wynikają z konsekwencji wojny w Ukrainie. Przyjęliśmy w tym roku taki non-paper, gdzie prezentowaliśmy nasze wstępne stanowisko do tej rewizji. Wskazywaliśmy na konieczność uwzględnienia dodatkowych nowych środków dla państw frontowych na kwestie, które są związane z uchodźcami wojennymi, z sytuacją rolników, koniecznością wzmocnienia infrastruktury granicznej, transgranicznej ochrony granic zewnętrznych, i kwestie mobilności wojskowej.

Pozytywnie w ramach rewizji wieloletnich ram finansowych oceniamy koncepcję wsparcia dla Ukrainy – instrument na rzecz Ukrainy – dlatego że ten instrument wychodzi poza roczny horyzont pomocy i również jest oparty o komponent grantowy. Do tej pory w ramach pomocy dla Ukrainy takiego komponentu grantowego nie było.

Jeżeli chodzi o platformę strategicznych technologii, to tutaj na pewno jesteśmy w stanie docenić dodatkowe 5 mld euro w ramach Funduszu Innowacyjnego, który ma być do wykorzystania dla państw, w których średnie PKB na mieszkańca jest niższe od średniej unijnej. Chodzi o 17 państw członkowskich UE, w tym Polskę.

Jeżeli chodzi o 15 mld euro, które jest przeznaczone na migrację i działania zewnętrzne, to tę propozycję będziemy rozpatrywać przez pryzmat możliwości ochrony granic zewnętrznych i partnerstwa z krajami trzecimi, żeby zahamować nielegalną migrację jako priorytet dla Polski.

Podsumowując, w zaproponowanym kształcie ta propozycja Komisji jest nie do zaakceptowania. Znaczna część zgłaszanych przez nas postulatów przed publikacją Komisji Europejskiej nie została uwzględniona. Jeszcze raz podkreślę brak rozwiązań dla państw frontowych. Oczywiście w przypadku rewizji WRF potrzebna jest jednomyślność państw członkowskich. Będziemy wskazywali też dodatkowo na kontekst braku dostępu do środków unijnych na finansowanie „Krajowego planu odbudowy". Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję, pani dyrektor.

To wszystko z państwa strony w tym momencie, tak? Dziękuję za przedstawienie stanowiska rządu polskiego.

Otwieram dyskusję. Czy mamy pytania w tym temacie? Nie ma chętnych do zadawania pytań. W związku z tym chciałbym zaproponować następująca konkluzję: Stwierdzam, że **Komisja wysłuchała informacji o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Ogólnych w dniu 10 lipca 2023 r., w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach w trybie art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Komisja postanowiła nie zgłaszać uwag do dokumentów o sygnaturach COM(2020) 798 oraz COM(2023) 74, natomiast w stosunku do dokumentów COM(2023) 336 i 337 Komisja postanowiła nie zajmować stanowiska.** Czy jest sprzeciw? Nie słyszę, nie widzę sprzeciwu. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt II.

Czy ktoś z państwa posłów chciałby jeszcze zabrać głos? Nie widzę chętnych. Stwierdzam, że tym samym porządek dzienny został wyczerpany. Dziękuję wszystkim państwu za udział w dzisiejszym posiedzeniu Komisji, państwu posłom, przedstawicielom ministerstwa, panu ministrowi spraw zagranicznych. Do jutra, do godzimy 10.00.

Protokół dzisiejszego posiedzenia będzie wyłożony do przejrzenia w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu. Zamykam posiedzenie Komisji.